

Ukraina: zawieszenie stosunków z Białorusią

Tadeusz Iwański

28 sierpnia szef ukraińskiego MSZ Dmytro Kułeba poinformował, że „obecnie wszystkie kontakty z Białorusią zostały wstrzymane [i] zostaną odblokowane dopiero wówczas, gdy przekonamy się, że nie niosą one politycznych, wizerunkowych i moralnych strat dla Ukrainy”. Dzień wcześniej minister stwierdził także, że Kijów przyłączy się do deklaracji UE z 11 sierpnia br. uznającej wybory na Białorusi za nieuczciwe i zakładającej możliwość wprowadzenia sankcji personalnych wobec wybranych przedstawicieli tamtejszego reżimu.

Oświadczenie Kułeby poprzedziło ostre skrytykowanie działań Łukaszenki przez prezydenta Wołodymyra Zełenskigo 15 sierpnia oraz odwołanie na konsultacje ukraińskiego ambasadora w Mińsku dwa dni później. Powodem było przekazanie Rosji 14 sierpnia 32 członków prywatnej firmy wojskowej, tzw. wagnerowców, zatrzymanych 29 lipca na Białorusi i oskarżanych przed wyborami przez Mińsk o zamiar destabilizacji sytuacji wewnętrznej. Aż 28 z nich, w tym 9 z obywatelstwem Ukrainy, brało udział w walkach w Donbasie po stronie prorosyjskich separatystów. Mińsk sugerował możliwość wydania ich Kijowowi, o co też oficjalnie wystąpiła Prokuratura Generalna Ukrainy. Po przekazaniu ich Rosji Łukaszenka wzmocnił oskarżenia pod adresem Kijowa, m.in. o zewnętrzną agresję oraz inspirację protestujących do przeprowadzenia „kolorowej rewolucji” na Białorusi.

Komentarz

- Decyzja Kijowa o zawieszeniu stosunków z Mińskiem jest przejawem największego kryzysu w relacjach dwustronnych po 1991 r. Nie można wykluczyć, że Ukraina przyłączy się do sankcji personalnych UE wobec wybranych przedstawicieli białoruskiego reżimu, a konsekwentne trzymanie się linii oświadczenia MSZ z 28 sierpnia oznaczać będzie zamrożenie kontaktów politycznych. Odmowa przekazania stronie ukraińskiej tzw. wagnerowców została uznana w Kijowie za akt godzący w relacje bilateralne i za instrumentalne wykorzystanie Ukrainy przez Łukaszenkę w rozgrywce z Moskwą. Za nieakceptowalne uznano także bezpodstawne i nasilające się oskarżenia wobec Kijowa (i państw Zachodu) o wspieranie protestów, a nawet sterowanie nimi. O tym, że te decyzje Mińska były kluczowe dla zaostrenia krytyki ze strony władz ukraińskich, świadczy ewolucja ich stanowiska wobec sytuacji powyborczej na Białorusi. W wydanym 10 sierpnia oświadczeniu Trójkąta Lubelskiego (ministrowie spraw zagranicznych Polski, Ukrainy i Litwy) Kijów podpisał się pod propozycją pośredniczenia w dialogu między władzą a społeczeństwem w celu uregulowania sytuacji w kraju. Tego samego dnia w podobnym duchu prezydent Zełenski zaapelował o powstrzymanie się od przemocy i

wypracowanie rozwiązań politycznych metodami pokojowymi. Jeszcze 15 sierpnia w godzinach wieczornych, najwyraźniej bez porozumienia z Biurem Prezydenta, ukraiński MSZ podtrzymywał wolę wsparcia sąsiada w pokonaniu „trudnego etapu”.

- Na zmianę stanowiska Kijowa mogła także wpłynąć atmosfera społeczna na Ukrainie – znaczna większość społeczeństwa obywatelskiego i opiniotwórczych mediów poparła białoruską rewolucję, a niektóre z nich krytkowały władze za nazbyt łagodną reakcję. W kolejnych dniach prezydent Zełenski zaapelował także o pomoc prześladowanym obywatelom Białorusi – m.in. na jego prośbę wyłączono ich z wprowadzonego 26 sierpnia zakazu przekraczania granicy ukraińskiej w związku z rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19. Jednocześnie ukraiński rząd zaprosił do przyjazdu pracowników i właścicieli firm z sektora IT.
- Dotychczas oba państwa łączyły dobrosąsiedzkie relacje, a kontakty na różnych szczeblach, także najwyższym, były regularne. Mińsk to również od 2014 r. miejsce spotkań Trójstronnej Grupy Kontaktowej, której celem jest uregulowanie sytuacji w Donbasie. Taka lokalizacja rozmów wynikała po części z faktu, że po rosyjskiej agresji na Ukrainę władze w Mińsku wyraźnie zaniepokoiły się polityką Kremla i usiłowały pozycjonować się jako bezstronny pośrednik (m.in. nie uznając aneksji Krymu), a nie tylko jako sojusznik FR. Kijów postrzegał jednak Białoruś jako partnera niepewnego, obawiając się dalszego wzrostu wojskowej i politycznej obecności Rosji w tym kraju. Obecnie wydaje się, że ta nieufność wzrosła jeszcze bardziej, gdyż kryzys polityczny na Białorusi, osłabiający Łukaszenkę, uznaje się na Ukrainie za czynnik grożący dalszym zwiększaniem wpływów Moskwy.
- Przedmiotem uwagi Kijowa są także pogłębianie się kryzysu ekonomicznego na Białorusi i jego wpływ na wymianę gospodarczą. Białoruś jest piątym krajem na liście największych partnerów handlowych Ukrainy (po Chinach, Rosji, Niemczech i Polsce). Wartość wymiany towarowej w 2019 r. wyniosła 5,3 mld dolarów (4,7% obrotów Ukrainy) – w tym import 3,7 mld (6,1%), a eksport 1,55 mld (3,1%). Szczególnie istotne znaczenie ma dla kraju import paliw, których Białoruś jest kluczowym dostawcą: stanowiły one 54% całości importu z tego państwa i 38% całości importu paliw w 2019 r. Na Ukrainie pojawiały się obawy o ograniczenie dostaw w kontekście antyreżimowych strajków, jednak importowane paliwa pochodzą w większości z rafinerii w Mozyrz, gdzie ruch strajkowy był nieznaczny.